Pieśń nad Pieśniami

Rozdział 3

**Dumanie oblubienicy**

**1**. Na moim łożu szukałam w nocy tego, którego kocha moja dusza, szukałam go, ale go nie znalazłam. **2**. Wstanę więc i obiegnę miasto, ulice i place, będę szukać tego, którego kocha moja dusza. Szukałam go, ale go nie znalazłam. **3**. Spotkali mnie stróże, którzy obchodzą miasto; Czy widzieliście tego, którego kocha moja dusza? **4**. Ledwo odeszłam nieco od nich, znalazłam tego, którego kocha moja dusza. Uchwyciłam go i nie puszczę, aż go wprowadzę do domu mojej matki i do pokoju mojej rodzicielki. **5**. Zaklinam was, córki jeruzalemskie, na gazele albo na łanie polne: Nie budźcie i nie płoszcie miłości, dopóki sama nie zechce!

**Korowód weselny**

**6**. Cóż to wznosi się ze stepu jak słupy dymu, okadzone mirrą i kadzidłem, wszelkim wonnym proszkiem handlarza? **7**. To jest lektyka, jakby Salomonowa, około niej sześćdziesięciu bohaterów spośród bohaterów Izraela. **8**. Wszyscy zbrojni w miecze, zaprawieni w boju, każdy z mieczem u boku przeciwko strachom nocnym. **9**. Lektykę kazał sobie zrobić król Salomon z drzewa Libanu. **10**. Jej podstawy kazał zrobić ze srebra, jej oparcie ze złota, jej siedzenie z purpury, jej wnętrze wyścielone miłością córek jeruzalemskich. **11**. Wyjdźcie i patrzcie, córki Syjonu, na króla Salomona, w diademie, którym uwieńczyła go jego matka w dniu jego zaślubin, w dniu jego serdecznej radości.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975  
  
aktualizacja modułu: 2020-07-01